

Labuda, Gerard

"Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku : (studium źródłoznawcze)", Jadwiga Szymczak-Hoff, Rzeszów 1982 : [recenzja]

Studia Źródłoznawcze 34, 99-100

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Identyfikacja rękopisów w zasadzie wypełnia zakres problemów podjętych przez Autorkę w części omawiającej fragment tradycji rękopiśmiennej „Roczników” przechowywany w Bibliotece Narodowej. Z Długoszem jest także związane mało znane i do dziś nie zinterpretowane dziełko historyczne, mające charakter związłego wyciągu opartego na tekście „Roczników”. Przyпуска się, a tę sugestię podtrzymuje także K. Muszyńska, że te tzw. sumariusze lub skrócenia powstały z dosłownego lub nieco zmienionego powtórzenia krótkich streszczeń, jakimi zaopatrzone poszczególne rozdziały „Roczników”. Wiadomo jednak, że te streszczenia (zwane niekiedy mniej trafnie tytułami) nie pochodzą od Długosza, powstały one dopiero w kilkadziesiąt lat po śmierci autora „Roczników”. Należy zatem wyraźnie zaznaczyć, że pojawiające się gdzieś od połowy XVI w. sumariusze reprezentują jedynie pośrednią linię tradycji rękopiśmiennej „Roczników”. Zgodzić należy się z Autorką, że to dzieło, będące przecież interesującym zabytkiem polskiej historiografii renesansowej, wymaga gruntownego zbadania, a może nawet edycji.

Pewnych przesłanek do realizacji tego celu dostarczyła sama Autorka podając pierwsze wiadomości o dwóch rękopisach tego dzieła z Biblioteki Narodowej: Akc.9798 (dawny rękopis Biblioteki Baworowskich, sygn. Baw. 43) i BOZ 1195. Przytoczone informacje nie zawsze są dokładne i stanowią wyraźny przykład konieczności stosowania ścisłych zasad analizy kodykologicznej. Ta uwaga dotyczy zwłaszcza próby określenia czasu powstania obu kodeksów. Posługiwanie się w tym celu kryterium paleograficznym, w sytuacji gdy brak badań nad stosowanym w tym okresie w Polsce pismem, nie może rokować pozytywnych efektów. Wydaje się, że lepsze rezultaty przynoszą w tym względzie badania filigranistyczne. One pozwalają rękopis BN Akc.9798 datować na ostatnie dwudziestolecie XVI w., przy czym chronologia znaków wodnych nie stwarza przesłanek do stwierdzenia, że „drugi kopista pojawia się chyba sporo później od pierwszego” (s. 417)⁷. Natomiast kodeks BOZ 1195, pisany późną italką, może być datowany na trzecie i czwarte dziesięciolecie XVII w.⁸

Z innych kopii przekazujących twórczość Jana Długosza, a znajdujących się w Bibliotece Narodowej, Autorka podała krótkie informacje o rękopisach zawierających katalogi arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów krakowskich łącznie (BOZ 5 i BOZ 106), katalog biskupów wrocławskich (Akc. 3855) i ekscerpt z „Liber beneficiorum” dla klasztoru wąchockiego (BOZ 1198). Jedynie te dwa pierwsze kodeksy były bliżej znane w dotychczasowej literaturze⁹.

Autorce udało się również wydobyć własnoręcznie pisany dokument Jana Długosza do Mikołaja Lorincza, mansjonarza sandomierskiego datowany w Lublinie 10 II 1474 r. (BOZ 200). Dokument ten uszedł uwagi autorów obydwu kalendariorów życia Długosza¹⁰.

Wśród autografów przypominała także Autorka dopiski Długosza poczynione do tekstu rocznika Traski w kodeksie BOZ 28. Za autograf Długosza został uznany przez autorkę również dopisek o Janie Radlicy, biskupie krakowskim pod 1392 r., zrobiony na górnym marginesie k. 96v tego kodeksu zawierającej tekst Spominków o Łaskich¹¹. Ta nowa sugestia wymagałaby jednak przeprowadzenia dowodu paleograficznego.

Artykuł K. Muszyńskiej zajmuje niewątpliwie ważne miejsce w zakresie podstawowej informacji o rękopisach dzieł Jana Długosza, a zwłaszcza jego „Rocznikach”, znajdujących się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Jest to szczególnie ważne w kontekście prowadzonych prac edytorskich nad tym dziełem. Pokazuje on jednakże zakres problemów badawczych, które nadal czekają na systematyczne i gruntowne potraktowanie.

Piotr Dymel

Jadwiga Szymczak-Hoff, Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku (Studium źródłoznawcze), Wydawnictwo uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1982, ss. 194

Gdy dotkniemy tematu obyczaju i obyczajowości, to od razu stają nam przed oczyma dwa dzieła: J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III* (wiele wydań; Bibl. Narodowa 1970), oraz J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. I–II, 1932–1934, 1976; ostatnio wpisał się w ten krąg swymi pracami Z. Kuchowicz. Najlepiej jednak wagę tego tematu dla dziejów kultury ukazał N. Elias, którego dzieło z lat trzydziestych przyswojono również ostatnio literaturze polskiej (*Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, Warszawa 1980), jako proces upowszechniania się systemów wartości i zachowań. Historia kultury bowiem jest w swej istocie procesem tworzenia dóbr i wartości w całym obszarze ludzkiego działania, a historia cywilizacji procesem ich upowszechniania się w społeczeństwie. Każdy obyczaj, każdy wzór zachowania się najpierw musi być przez kogoś wytworzony jako twór kulturowy, zanim poddany zostanie upowszechnieniu i przyswojeniu.

⁷ Z trzech występujących w rękopisie filigranów dwa można zidentyfikować dość pewnie. Od k. 30 do k. 231 występuje filigran podobny do reprodukowanego przez J. Siniarską-Czaplicką (Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej od początku XVI do połowy XVIII w., Wrocław 1969, nr 1026) i datowanego w 1588 r. Od k. 233 do końca kodeksu występuje natomiast znak wodny identyczny z reprodukowanym w katalogu J. Siniarskiej-Czaplickiej (tamże, nr 936) i notowanym w 1606 r.

⁸ W całym rękopisie występuje tylko jeden rodzaj filigranu. Nie odnaleziono identycznego, ale należy on do grupy reprodukowanych w katalogu E. Laucevičiusa (*Popierius lietuvoje. XV–XVIII a., Vilnius 1967*, nr 2518 i 2519) i notowanych w latach 1629–1630 i 1636.

⁹ Zob. *Pomniki dziejowe Polski*, Ser. II, t. X, cz. 2, *Katalogi biskupów krakowskich*, Warszawa 1974, s. 125–127.

¹⁰ M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893, s. 297 i A. Perzanowska: *Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza, w: Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 353.

¹¹ Por. edycję tekstu w *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, Lwów 1878, s. 266 i najnowsze omówienie rękopisu przez J. Wiesiołowskiego *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 21–22.

W naszych syntezach historii społeczeństwa ten nurt działalności ludzkiej rysuje się najslabiej w porównaniu z działalnością gospodarczą, społeczno-organizacyjną, prawną, polityczną i ideologiczną. Jest on też za mało doceniany w syntezach historii kultury, choć właśnie w tym dziale historiografii winien zajmować bardzo poczesne miejsce. Jeżeli dzięki wspomnianym dziełom J. S. Bystronia i Z. Kuchowicza, a także osiągnięciom badawczym etnografii stan znajomości tego zagadnienia jest stosunkowo nie najgorszy dla czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, to o wiele gorzej przedstawia się dla XIX w.

Z tego względu nie powinien ująć naszej uwagi skromny w swej szacie zewnętrznej druk (bo tak to trzeba nazwać), wymieniony w tytule. Zasluguje on na wznowienie i poszerzenie w postaci ogólnie dostępnej książki. Nie jest to bowiem jakby na pozór mogło się wydawać tylko zwykły przewodnik bibliograficzny, ale zgodnie z podtytułem prawdziwe „studium źródłoznawcze”, w tym rodzaju piśmiennictwa. Owszem, jest to równocześnie przewodnik bibliograficzny w tym sensie, że Autorka zadała sobie poważny trud, aby nie poprzestając na kwerendzie w Bibliografii Estreichera podjąć dodatkowe poszukiwania w różnych bibliotekach krajowych i zestawic plon tych poszukiwań na końcu dziełka (s. 161–194), tytułując go skromnie jako „wykaz źródeł”. W istocie rzeczy jest to prawdziwa kopalnia wiedzy dla przyszłych badaczy, nie tylko przez samo zestawienie odnośnych tytułów, lecz także przez umiejętne przeprowadzenie w ich obrębie podziału rzeczowego. W przyszłości można by dokonać jeszcze uzupełniającej kwerendy w dziale rękopisów, ale ich znaczenie w porównaniu z tekstami drukowanymi będzie z istoty rzeczy o wiele mniejsze.

Natomiast zasadniczą część dzieła tworzą rozdziały rzeczowe, stanowiące jakby rodzaj komentarza i egzegezy zebranego materiału. W rozdziale I Autorka podała „źródła” (s. 14–45), omawiając kolejno rodzaje kodeksów obyczajowych, formy ich druku, wznowień i przekładów, oraz miejsca wydania, nazwiska wydawców i nakłady. Zasluguje na podkreślenie, iż najwięcej wzorów obyczajowych dostarczyła literatura francuska, a prym w całym podzielonym państwie nadal wiodła stolica kraju, Warszawa. W rozdziale II (s. 46–74) scharakteryzowani zostali autorzy kodeksów obyczajowych i ich czytelnicy; w tym drugim nurcie analizy zwraca uwagę zróżnicowanie społeczne, zarówno pozytywne, jak i negatywne, w odbiorze zalecanych wzorów.

Trzon analizy został przeprowadzony w rozdziale III, w którym scharakteryzowano kolejno „wartości, wzory i dziedzictwo” (s. 75–111). Jest to wprost modelowe ujęcie zagadnienia z punktu widzenia analitycznie pomyślanej historii kultury, na którą w każdym okresie zawsze składa się następujący zestaw zagadnień badawczych: a) dziedzictwo poprzedniego okresu (za Krzywickim i Dobrowolskim można to nazwać: podłożem historycznym), następnie b) wzory, czyli cały proces recepcji, wreszcie c) wartości, czyli cały system przyswojonych i przetworzonych wzorów, już to jako innowacje, już to przeżytki i eliminacje zachowań porzuconych. Nie poddając dokładniejszemu rozbirowi postępowania badawczego zastosowanego w powyższej sprawie, ograniczę się tu tylko do przytoczenia konkluzji: „Dostrzec (w kodeksach obyczajowych XIX-wiecznych) można na przykład apologię pracy, ale i pogardę dla pracy fizycznej; apologię burżuazji, ale i pogardę dla dorobkiewiczostwa; lansowanie wzorca — obyczajowego szlacheckiego, ale też niechęć do szlachty. Przyczyn tej dwoistości należy szukać w różnicy adresu społecznego, ale trzeba tu także widzieć dwoistość i przejściowość epoki, w której pod tym samym adresem kierowane były równocześnie już nowe i jeszcze stare oceny” (s. 111). W sumie, widzę w osiągniętych konstatacjach potwierdzenie dla poglądu, szukającego dla historii kultury własnego pola badań, zamiast dotychczasowych kompilacji subiektywnie pod tą nazwą zebranych faktów, interpretacji i ocen.

Tym różnorodnym możliwościom poznawczym tkwiącym w kodeksach obyczajowych poświęciła Autorka rozdział V i ostatni (s. 112–129). Wszystkie sformułowane tu propozycje należy uznać za słuszne. Torują one drogę do lepszego zrozumienia zmian cywilizacyjnych dokonywających się w społeczeństwie polskim okresu rozbiorowego. W sumie, praca Jadwigi Szymczak-Hoff jest rzetelnym osiągnięciem badawczym, godnym szczególnego uznania.

Gerard Labuda

Zeineb Benzina Ben Abdallah, Catalogue des inscriptions latines païennes du Musée du Bardo. Collection de l'École Française de Rome 92, Rome 1986, ss. 300, 123 tabl.

Wartość katalogów inskrypcji pochodzących z poszczególnych muzeów zależy z jednej strony od ilości, a zwłaszcza od znaczenia przechowywanych tam zabytków epigraficznych, z drugiej zaś — od sposobów ich opracowania. Muzeum w Bardo, będące centralnym muzeum Tunezji, posiada bogatą kolekcję inskrypcji łacińskich. W katalogu Zeineb Benzina Ben Abdallah obejmującym tylko inskrypcje pogańskie ryte na kamieniu (bez instrumenta domestica i inskrypcji na mozaikach) znalazły się w sumie 532 teksty epigraficzne. W aneksie zaś zamieszczono 110 inskrypcji pochodzących z Kartaginy. Nie jest to może zbyt duża liczba zważywszy na ogromne bogactwo epigrafiki łacińskiej z terenu Afryki Północnej. Liczba inskrypcji łacińskich stamtąd pochodzących szacuje się na około 50 tysięcy. W zbiorach Muzeum w Bardo jest przechowywana jednak znaczna część najważniejszych inskrypcji pochodzących z terenu Tunezji. Muzeum to posiada zespół tekstów epigraficznych dotyczących wielkich domen cesarskich położonych w dolinie rzeki Bagradas, które stanowią podstawowe źródło do poznania struktury agrarnej tych terenów. Jednocześnie zaś mamy tu do czynienia z reprezentatywnym przekrojem epigrafiki afrykańskiej. Dobrze reprezentowane są tu tak charakterystyczne zabytki, jak np. stele ku czci Saturna.

Katalog opracowany przez Zeineb Benzina Ben Abdallah jest rezultatem długotrwałej pracy mającej na celu uporządkowanie kolekcji epigraficznej Muzeum w Bardo. Przynosi on najpierw inskrypcje znajdujące się w tym Muzeum (nr 1–483), następnie i teksty zabytków obecnie zaginionych (nr 484–532). W ramach każdej z grup zastosowano podział geograficzny, wyróżniając teksty pochodzące z Tripolitani, Byzaceny i prowincji Prokonsularnej. W ramach każdej z tych prowincji inskrypcje zostały umieszczone pod nazwami arabskimi miejscowości, z których pochodzą. W aneksie zaś znalazły się napisy z Kartaginy